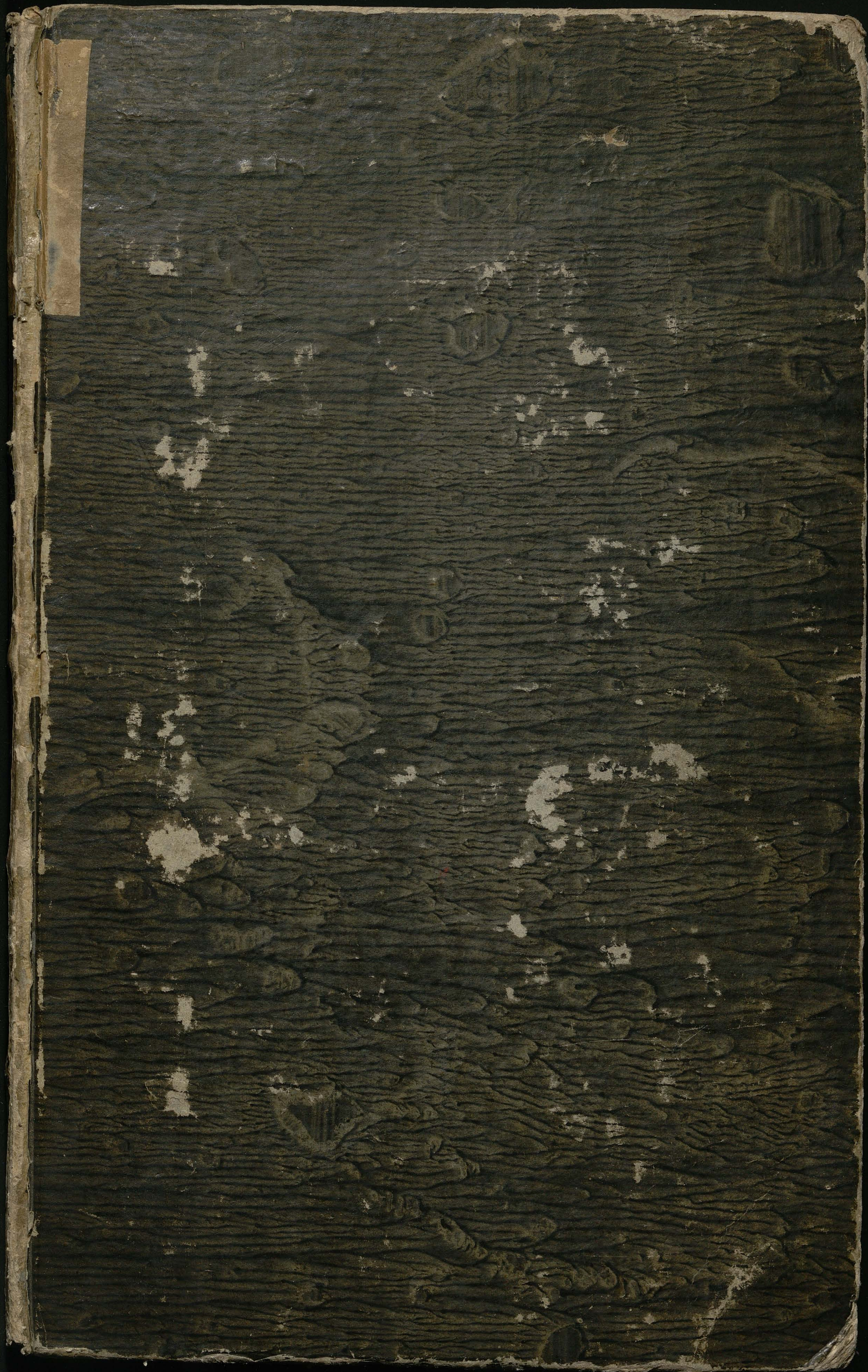



V
B
J
C
8957

M O W A

JASNIE OSWIECONEGO XIĄZĘCIA JEGOMOSCI

S A P I E H Y

GENERAŁA ARTYLLERYI W. X. LITT:

STAROSTY i POSŁA BRZESKIEGO LITEWSKIEGO
PRZY WNIESIENIU PROIEKTU PRZEDŁUZENIA

SEYMOW ORDYNARYINYCH

NA DNIU 3. 9bra 1786. ROKU

W IZBIE POSELSKIEY

M I A N A.

Miłość Oyczyzny ten nayświętſzy zapał niepodległym nayznaiomſzy umyſłom, ieżeli ożywia duſzę i wyżſzym człeka nad wſzyſtkie czyni przeciwieńſtwa gdy choć naymnieyſzy promyk dobra Publicznego zabłyśnie nadziei, ſtaie ſię przeciwnie zrzódłem rozpaczy, gdy wſzyſtkie ratowania Kraiu nikną ſpoſoby.

Odarty ze ſławy, ogołocony z zrzódeł dochodow Publicznych, ſam iuż tylko ſobie ſtraſzny Polak bez Woyſka, bez rękodzieł, bez doſtarczaiących handlow nieznayduiąc prawie żadnego ſpoſobu zwrotu do dawney wielkości, niema iuż inney ſobie zoſtawioney ſłodyczy, iak ſpokoyność życia którąby w dobrym powinien czerpać rządzie, oczekuiąc acżeyże kiedy pomyślney pory; dziś ſię podobnym do konaiącego ſtaie człeka który własną ręką oſtatnie odpychaiąc lekarſtwa, ſam przyśpieſzenia ſwoiego pragnie końca.

Wzruſzona w ſwoich zawiaſach dawnego Rządu forma przez całe dwie lecie, ani dla powſzechności nic użytecznego działać niedozwala, ani beſpieczeńſtwa Kraiu ſtrzeże, ani od ucisku nie broni Obywateli.

Zoſtaie krótka ratunku w czaſie Seymu chwila, do tey każdy, ale podobno na to tylko, aby ią potym opłakiwał dąży.

Ciśniem ſię wſzyſcy do Urzędow Poſelſkich, przemoc zwiękſza trudności, dla tych co biorą wolność za hasło, za cel dobro Publiczne.

Traci każdy maiątek, nieſie zdrowie, i życie na ofiarę, aby odpychaiące go od usług kochaney Oyczyzny przełamał zawady. Atoli ledwo dopnie ſwoiego zamiaru, okrutnie doznawać mu przychodzi, że ten niegdyś naywiękſzy zaſzczyt Prawodawcy czczym teraz ſtaie ſię tytułem.

Pierwſze słowo w uſtach każdego ieſt Prawo, pierwſzy krok wſzyſtkich ieſt do łamania onego, przeciwnie robiąc pſzczołom które z naygorſzych ziołek miód zbieraią, my z naſzych nieſzczęśliwych uſtaw, tylko iad nas ſamych truiący wyſyſsamy.

Tam gdzie wiary świętość, gdzie wolności całość nadweręzyła Konſt: 1768. Roku, tam ią maiąc za niezłomną ściśle zachowuiemy, gdzie zaś zbawienne w porządku Seymowania zrobiła przepiſy, w tym mieyſcu przeſtąpienie iey niczym nam ſię zdaie. Chce ona ażeby przynaymniey na początku trzeciego Tygodnia rozłączyły ſię Izby i *activitas* Seymuiących Stanow za-

czeła się. Byiże choć ieden Seym, ażeby te zbawienne zachowano Prawo a bardziey żeby myślano, aby nadgrodzić stratę Seymowania czasu, którą ponosim przez Elekcye, i Examina Rady, więcey szkodliwe niż użyteczne; bo zeuciążliwą iest Rada, okazuią tylo liczne na nią skargi; że wzieranie w iey czynności niepoprawia iey błędow, iest niemniey widoczno, bo wyznaczone dni kilka do Examinowania Rezolucyi niedostarczaią wszystkich wyśledzić zdrożności, a wynalezione te się tylko uchylaią które uchylić iest pozwolono, krótkość zaś Seymowania czasu zawsze iest do tych celow użyta zazasłonę, a tym giniem naybardziey, że podług upodobania tylko do przypadkow, Prawo tłumaczemy.

Częstokroć Głos wolny bywa naganiany, a kiedy potrzeba często użyty przeciwnie na zwłokę czasu, zamiast cobyśmy mieli tak drogie chwile całkiem powinnościom Naszym oddawać, niewiem za co Obradom dni poświęcone przemieniamy w godziny. O któreyże to porze Seymowe zaczynaią się Sessye, pamiętamy tylko o godzinie, która ią kończy, ale zwlekamy iakby nieprzyiemną tę, która zaczynać powinna. — Zdaie się że mniey Godni Przodkow Naszych wspak wszystko pragniem ich czynić zwyczaiom, dawnemi zakazano było Prawami przy świcach Seymować, dla tego, żeby dzień cały w czystym rzeczy poięciu był usłudze Publiczney poświęcony, teraz ledwie nie wszystkie zmrokiem zaczynaią się Sessye. Za szczęśliwych Polski czasow nieznano w Polszcze Partykularnych kombinacyi układow względem potrzeb Publicznych, gdyby i dziś przepisaną Prawem szlimy drogą, gdyby bez zwłoki większość, lub iedno-głośność wszystko stanowiła, czynność sama przedłużałaby godziny robiąc ie użytecznieyszemi.

Lecz gdy to do styru należy, mnie pod nim tylko będącemu przystoi dziś dopełniać tego co każe Instrukcya, co wskazuie miłość dobra Publicznego i tym końcem oddaię do Laski Proiekt, przedłużenia dwóma Niedzielami Seymu teraznieyszego i przyszłych.

Znam ia Prześwietny Stanie Rycerski, że on w sobie Materyą *Status* zawiera, lecz, i myśl moia nieprzenika, aby się kto taki znalazł, iżby narzekaiąc na nieczynność Seymow, chciał się sprzeciwiać oney zaradzeniu, bo ieżeli życie winnismy poświęcać dobru Oyczyzny, dwie Niedziele czasu nadto iest mało, aby z nich nieuczynić ofiary, a nadto po cóżby teraz śpieszyć się było z powrótem do Współ-Braci? kiedy łzy ich tylko odebralibyśmy w nadgrodę prac nieużytecznych. Małymby było dla nich osłodzeniem powiedzieć, żeśmy nic złego nie zrobili; bo dla będącego na Urzędzie podług mnie *satis est mali, nihil fecisse boni.* Zostańmy zatym raczey, a w użyteczności prac Naszych dla całego Kraiu własney szukamy nadgrody, to iest Moie zdanie, te oddaię pod rozwagę Twoią Prześwietny Stanie Rycerski.

Niebadam iaki go los spotka, bo mię miłość własna niewiedzie, dość żem zleceniu Woiewodztwa mego, i własnemu zadość uczynił przekonaniu. Strasznieyszy nad wszystkie Magistratury Sąd Nas czeka, to iest całego Kraiu i dalekiey potomności. W tym mniemam, że czystość intencyi moich się zawsze okaże, a przynaymniey ieżeli ieszcze kiedy da się słyszeć, że duch ambicyi pod pozorem fałszywego patryotyzmu, że partykularne interessa, i szczególne zamiary niektórych Obywateli, zamęcaiąc Publiczne Obrady nieczynności ich są przyczyną, Głos móy dzisieyszy stanie się dla mnie tarczą od podobnych pocisków, i nieuskutecznienie wniesienia moiego słodzić sobie będę słowy Wielkiego Senatora gorliwego Wolności Obrońcy, którego wielbić, i naśladować za naymilszą mam sobie powinność, *& voluisse sat est.*

PRZYMOWIENIE SIĘ
TEGOZ PRZY KWICIE WOYSKOWYM.

W Milczeniu do tey zachowywałem śię pory czekaiąc Prześwietney Izby względem układu Woyſkowego wyroku. Jak Zołnierz byłem za Woyſkiem, iak Obywatel żądałem, aby nayobſzerniey-ſze pole ſamym Wſpoł-Ziomkom moim było otwarte do uſług Oyczyzny.

Stałość Waſza, ktòrą cnota zagrzewała, a wzmacniała miłość dobra Publicznego iuż utrzymała Prawo nieſkończoną ſławą wieńczące teraźnieyſzego Seymu dzieło — Już ſtaraniem Waſzym Polſki Rodak lękać ſię nie będzie, ażeby mu Cudzoziemiec odbierał ſpoſob do życia, które chce i trawić i tracić na uſługach Rzepltey; a Kray tym beśpieczrieyſzy ieſt ſwoiey obrony, że ią znaydować będzie ſzczególnie w tych, co z mlekiem wyſſawſzy przywiązanie do Polſki, patrzą na iey Ziemię iak na ſwą właſność i ſkarb dla nich naydroższy.

Wątpliwość zaś o tey prawdzie, iako w niczyiey mieścić ſię niemoże duſzy, tak byłoby to Tron krzywdzić, mniemaiąc iżby do niego przyſtęp mieć mogła. Z tego więc powodu, niech mi ſię godzi oświadczyć z naywyżſzym Kollegow uſzanowaniem, że wnioſek dołożenia *per ſpecificum* Regimentow Gwardyi do ogólnego względem Cudzoziemcow przepiſu ieſt czczym i niepotrzebnym — O czyież to idzie prerogatywy, ieżeli nie o Szlachty tego Narodu, ktorego dziś Panuiący nayprzod był Wſpoł-Obywatelem, teraz ieſt Królem i Panem. Dla kogoż ſię tu do uſług Kraiu Naſzego uściła drogę? Jeżeli nie dla tey ſzkoły Rycerſkiey, ktorey Uſtawa naypiękniey-ſzą ieſt cechą Panowania SANISŁAWA AUGUSTA. Tyle ią Królow przez *Pacta Conventa* próżnie Polſzcze obiecywało. Jemu było zoſtawiono Poprzednikow uiścić

przyrzeczenie. Zna Narod takiey Szkoły użytek, doświadczam Ja go z wdzięcznością szczególniey, gdy słodko zawsze sobie przywodzę na pamięć, żem iey pięcioletnią winien iesta Edukacyą. Jakżeżby ten co ią swoim fundował kosztem swoim utrzymywał staraniem, co iey stał się Oycem miał chcieć odpychać niejako swoie dzieci, i z własnego szczepu nie pragnął zbierać owocu? Pierwszym zaszczytem było to zawsze Narodu Polskiego, że Krol na Jego śmiało zasypiał łonie mogłżeby więcey zaufać obcym przychodniom niż własnym Rodakom? Gwardye szczegulnieyszą straż maiąc powierzoną Sobie Osoby Krolewskiey, z kogoż beśpiecznieyszą mieć mogą twierdzę? Jak z Rodowitey Szlachty, co i Oyczyznie i Krolowi Swoiemu wierną bydź umie nie dla szukania podłych zyskow; ale dla wypłacenia się z długu Obywatelstwa; tak wszyscy czuiem, tak myślim, a zatym i powątpiewanie w tey mierze za grzech maiąc, upraszam Prześwietney Izby, ażeby iednogłośny okrzyk zgody, dalszym w tey mierze sporom założył tamę.


Biblioteka Jagiellońska
stdr0024205

